

RODZINA

NR 6 (1893) 2021 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



Czerwiec zachwyca bujną zielenią i bogactwem kwiatów. Cała natura swoimi barwami składa hołd Stwórcy. Nasze myśli biegną do Tego, który stworzył Niebo i Ziemię

(fot. Internet ogródprzedomowy)

O bezpieczne i zdrowe dzieciństwo

Prekursorem dzisiejszego Dnia Dziecka było wydarzenie mające miejsce w Genewie w roku 1925. Obyła się tam wówczas Światowa Konferencja na Rzecz Dobra Dzieci.

Jednak oficjalnie święto Dnia Dziecka trafiło do kalendarza w roku 1954, gdy na forum międzynarodowym wystosowano apel o stworzenie mechanizmów mających zapewnić w przyszłości pokój na ziemi. Jednym z postulatów było zagwarantowanie bezpieczeństwa (szczególnie przed wojną, krzywdą i głodem), oraz możliwości rozwoju wszystkim dzieciom na świecie.

Nowe święto zostało przyjęte z wielkim entuzjazmem i w kolejnych latach było już obchodzone w niemal każdym kraju. Początkowo nowy zwyczaj obejmował jedynie obdarowywanie najmłodszych drobnymi upominkami i prezentami. Później dzień ten stał się czasem przeznaczonym dla całej rodziny i w niektórych państwach dniem wolnym od pracy, by rodzina mogła być razem.

W roku 1954 Organizacja Narodów Zjednoczonych ustaliła Deklarację Praw Dziecka, która pomogła rozpowszechnić wzniosłe ideały dotyczące życia i przyszłości dzieci. Wszystkie one zostały zapisane w Kartce Narodów Zjednoczonych.

Zarówno w Polsce, jak i sąsiednich krajach np. Czechach, Słowacji, Ukrainie święto to obchodzi się 1 czerwca. Tego dnia na terenie całego kraju odbywają się festyny, zabawy i inne atrakcje plenerowe dedykowane najmłodszym. W szkołach tego dnia często organizowane



(uniwersytetdzieci.pl)

są dni sportu. Dzień Dziecka to również okazja do zabrania dzieci na wycieczki, spacerów czy też do kina. Co więcej, z okazji tego święta, od 1994 roku obraduje w Warszawie Sejm Dzieci i Młodzieży, i to właśnie 1 czerwca w parlamencie zasiadają najmłodsi.

Dzień Dziecka na świecie

Organizacyjnie Dzień Dziecka obchodzony jest bardzo podobnie na całym świecie. Są prezenty, atmosfera święta i mnóstwo zabawy. Jednak nie wszędzie świętuje się w tym samym czasie. I tak na przykład

we Francji i Włoszech Dzień Dziecka jest świętowany 6 stycznia jako „Dzień Rodziny”. Nawiązuje on symbolicznie do święta Trzech Króli, którzy przybyli do Betlejem, by złożyć dary małemu Jezusowi. Tego dnia organizowane są rodzinne obiady bogate w słodkie desery. Dodatkowo, zgodnie z tradycją dzieci otrzymują od rodziców papierowe korony, a także mogą liczyć na spełnianie przez dorosłych drobnych zachcianek. Co więcej, młodzi królowie i królowny obdarowani są ciasteczkami z wróżbą, która przewiduje dalsze losy rodziny.

Co kraj to obyczaj – Dzień Dziecka ma różne przesłanie

„Biała niedziela” – na wyspach Oceanii dzieci ubierane są na białe i udają się z rodzicami do kościoła.

„Szacunek dla dzieci” – to z kolei główny motyw do świętowania w Kanadzie, Korei Południowej i Japonii.

„Dzieci jako nasza nadzieja” – pod tym hasłem celebrują Amerykanie oraz Turkowie.

„Więź rodzice-dzieci” – to główny powód obchodzenia tego dnia na Tajwanie i w Chile.

„Prawa dzieci” – pod tym hasłem świętuje się w RPA oraz w Indiach.

Boże Ciało

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, tradycyjnie zwana Bożym Ciałem, to jedno z najważniejszych świąt w Kościele, wypadające dokładnie 60 dni po Wielkanocy, zawsze w czwartek. Jest to niezwykle święto, gdyż kapłan wychodzi z Panem Jezusem na ulice miast, aby za ten dar niezwykle – ustanowienie Eucharystii – Chrystusowi w sposób szczególny podziękować. Uroczystość Bożego Ciała ma charakter dziękczynny i radosny.

Najstarsza nazwa tej uroczystości brzmiała „festum Eucharistiae” – „święto Eucharystii”. Boże Ciało stwarza wspaniałą okazję do rozważania tajemnicy Eucharystii, jest okazją do zmanifestowania naszej wiary wobec Najświętszego Sakramentu. Jest to „sakrament miłości, znak jedności, węzeł miłości, uczta paschalna, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napenia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (*Konstytucja o liturgii świętej*, 47).

Jest to święto całego Kościoła, który powstaje i gromadzi się podczas „łamania chleba”. W tym dniu ulicami miast, miasteczek i wiosek przechodzą procesje z Najświętszym Sakramentem. Na trasie przejścia procesji okna domów strojone są świętymi obrazkami, religijnymi symbolami oraz kwiatami i wstęgami. Na uroczystość Bożego Ciała wierni dekorują także kapliczki i przydrożne krzyże. Uczestnicy procesji, często w tradycyjnych strojach, niosą kościelne sztandary, chorągwie oraz przybrane wstążkami ferytrony. Wierni angażują się w procesję nie tylko poprzez modlitwę: bielanki sypią kwiatki, ministran-



Boże Ciało – procesja w Łowiczu

(*Poszli-Pojechali*)

ci dzwonią dzwoneczkami, wszyscy śpiewają pobożne pieśni. W powietrzu unosi się zapach kwiatów i kadzideł.

„W procesjach, w czasie których celebrans niesie Najświętszą Eucharystię poza kościół wśród uroczystych obrzędów i śpiewów, lud chrześcijański składa publiczne świadectwo swej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu”*.

I tak już od wieków chrześcijanie wychodzą w święto Bożego Ciała na ulice, place miast i wiejskie drogi, które w tym dniu za-

mieniają się we wspaniałą świątynię dla Boga Żywego. Oto opis uroczystości z początków XX wieku:

„(...) W oknach stawiają wśród kwiatów i zieleni piękne obrazy lub figury świętych (...). Bogate kobierce służą za tło, na którym zawieszają piękny obraz Chrystusa lub Najświętszej Panny (...). Dojście do ołtarza wyłożone

jest chodnikiem wśród zieleni drzewek brzoźowych lub lipowych (...). Pochód posuwa się powoli, poważnie, postępuje wolno światła orkiestra, wtórująca rozśpiewanemu tłumowi; roją się tysiące dzieci, bielą się setki dziewczątek z liliami w ręku, zaścielające w rytmicznym pokłonie drogę kwiatami zbliżającemu się *Sanctissimum*.

Ciągną dwa długie szeregi księży, a wreszcie ukazuje się złotista monstrancja z Najświętszym Sakramentem (...). Za baldachimem postępują nieprzeliczone tłumy wiernych, śpiewając przepiękne nasze pieśni. Procesja obchodzi kolejno ołtarze, przy których ksiądz czyta jedną

z czterech Ewangelij, poczem celebrans unosi w górę monstrancję, udzielając błogosławieństwa na cztery strony świata. Tysiące głów chyli się w pokorze, uroczyste milczenie zalega na chwilę, poczem z tysiąca pierśi płynie ku niebu modlitewna pieśń” (*cyt. z książki ks. Fr. Marlewskiego „Rok Boży w kulturze, zwyczaju, tradycji katolickiej Polski”, Poznań 1932*).

* (*Komunia św. i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą dostosowane do zwyczajów polskich, nr 77*).

Zapowiedź Narodzenia Jana
(Łk 1, 5-25)

Przed narodzeniem Jana – Gorzkie
lekarstwo na niewiarę czyli...

Anioł Gabriel i Zachariasz

W Ewangelii św. Łukasza czytamy: Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś już posunęli się w latach. Kiedy



Święci Elżbieta i Zachariasz – rodzice św. Jana (Wikipedia)

według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł w udziale los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie ofiary kadzenia. Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: „Nie bój się, Zachariaszu!

Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele, i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w tonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga; on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nawrócić ku dzieciom, a nieposłusznych – do rozwagi sprawiedliwych, by przygotował Panu lud doskonały”.

Na to rzekł Zachariasz do anioła: „Po czym to poznam? Bo sam jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku”. **Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę radosną nowinę. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić, aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie”!**

Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, zrozumieli więc, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i kryła się (z tym) przez pięć miesięcy, mówiąc: „Tak uczynił mi Pan wówczas, kiedy wejrzał łaskawie, by zdjąć ze mnie hańbę wśród ludzi”.



Narodziny św. Jana Chrzciciela

(forumdlażycia)

(O Chrzcie Jezusa w wodach Jordanu czytaj na str.8-9)

Anioł Gabriel

To on, Boży Posłaniec, jak czytamy w Ewangelii św. Łukasza (1, 5-25), przekazał Zachariaszowi dobrą wieść, że zostanie on ojcem. Zachariasz jednak przyjął tę wieść z powątpiewaniem, za co – jak wiemy – został ukarany. Oczywiście zdolność mówienia powróciła z chwilą narodzin tak długo oczekiwanego syna.



Anioł Gabriel – mal. *Fra Angelico* (stjoseph.ez). Giovanni Angelico da Fiesole (1387 – 1455), malarz religijny wczesnego renesansu, dominikanin, błogosławiony Kościoła katolickiego. Podejmował tylko w swych pracach tematy religijne. Beatyfikowany przez św. Jana Pawła II w dniu 3 października 1982 roku. Jest patronem artystów i twórców kultury, a w Polsce – patronem historyków sztuki. Jego grobowiec znajduje się w rzymskiej bazylice pw. Najświętszej Maryi Panny powyżej Minerwy

Jego imię oznacza: „Bóg jest moją siłą”, „Mąż Boży” albo „Wojownik Boży”. W tradycji chrześcijańskiej i judaistycznej to jeden z najwyższych rangą aniołów. Jest aniołem Zwiastowania, Zmartwychwstania, miłosierdzia, kary, śmierci i objawienia. Obok Michała i Rafała jest jednym z trzech znanych z imienia aniołów. Występuje też w Starym Testamencie (gdzie pojawia się dwa razy). W Nowym Testamencie pojawia się dwukrotnie w Ewangelii św. Łukasza.

W malarstwie występuje w postaci młodzieńca odzianego w tunikę i paliusz, czasami w szaty liturgiczne. Jest uskrzydłony i z nimbem. Na włosach ma przepaskę lub diadem. Jego skrzydła bywają z pawich piór. Atrybutami anioła Gabriela są: globus, kompas, laska, miecz, oszczep, puklerz, szatan w postaci smoka u nóg lub skrępowany, a także tarcza z napisem: „Któż jak Bóg”. Jest patronem filatelistów, pracowników łączności, dyplomatów na Zachodzie, radia i telewizji, ponieważ był Bożym Posłańcem do ludzi. Anioł Gabriel sprawuje władzę nad rajem. (*Wikipedia*)

Z prac Biskupa
Wiktora Wysoczańskiego

W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary ⁽⁹⁾

Oponenty uchwał soborowych znaleźli się w trudnej sytuacji. Musieli zacząć myśleć o zorganizowaniu własnych parafii i organizacji kościelnej.

I tak podwaliny pod zorganizowanie w poszczególnych krajach Kościołów starokatolickich położono już na I Kongresie Starokatolików w Monachium (22 – 24 września 1871), w którym uczestniczyło ponad 300 delegatów z Niemiec, Austrii i Szwajcarii oraz goście z Kościoła Utrechtu, Kościołów prawosławnych, anglikańskich i protestanckich. W Monachium przyjęto wniosek prof. J. F. Schultego (1827 – 1914), postulujący utworzenie samodzielnych organizacji kościelnych oraz określono zasady, którymi miał się kierować starokatolicyzm.

Główna z tych zasad to trzymanie się wiary i ustroju niepodzielnego Kościoła pierwszego tysiąclecia.

(cdn.)



Prof. Johann Friedrich von Schulte, 1827-1914 (*alamy stock photo*)

Mimo że już czerwiec rozwinął swoje letnie skrzydła, powróćmy przez chwilę do grudniowych pięknych świątecznych dni.

Grudniowe świąteczne wspomnienie

W naszej polskokatolickiej Parafii pw. św. Barbary w Krzykawie – Małobądzu czas Adwentu i Bożego Narodzenia, jak co roku, wypełniony był modlitwą i pracą wielu osób, którzy zaangażowani w życie parafii starali się ubogacić swoimi dekoracjami świątynię, aby jeszcze głębiej przeżywać Tajemnicę Wcielenia i Narodzenia Pana Jezusa.

Najpierw przed głównym ołtarzem został ustawiony wieniec adwentowy z 4 świecami, które symbolizują cztery tygodnie Adwentu i wskazują na najważniejsze etapy historii Zbawienia. Zapalane kolejno w każdą niedzielę wskazują na upływ czasu, skracając czas oczekiwania na Boże Narodzenie. I tak „Świeca Proroka” (Świeca Nadziei) – zapalana w I Niedzielę Adwentu symbolizuje proroków, którzy zapowiedzieli przyjście Mesjasza.

„Świeca Betlejem” (Świeca Pokoju) – zapalana w II Niedzielę Adwentu na pamiątkę miejsca, w którym narodził się Zbawiciel. „Świeca Pasterzy” (Świeca Radości) – zapalana w III Niedzielę Adwentu przypomina pasterzy, którzy jako pierwsi ujrzeli Jezusa i ogłosili światu „Radosną Nowinę”. Niedziela ta nosi nazwę *Gaudete* („Radujcie się”), dlatego kolor jej jest różowy, a więc radosny. „Świeca Aniołów” (Świeca Miłości) – zapalana w IV Niedzielę Adwentu symbolizuje Aniołów, którzy objawili się pasterzom w Grocie Betlejemskiej, ogłaszając im narodziny Dzieciątka Jezus.

Aniołowie z ostatniej świecy zastąpili później wieniec adwentowy i zmierzali przez śniegi i lasy do Betlejemskiej Groty.

Pomysłodawcami i wykonawcami dekoracji przed ołtarzem były panie i panowie z Koła Gospodyń Wiejskich Małobądz – Krze, na czele z przewodniczącą Koła panią Danutą Adamek oraz sołtyskami Małobądza panią Jolantą Prychod-

produkty żywnościowe i środki czystości, a państwo Michaela i Adam Zawodzińscy oraz państwo Srokowie z Olkusza zakupili dla dzieci zabawki i koniki na biegunach. W tym roku pomogliśmy



Piękna Grotka Narodzenia Pana Jezusa

ko i Krza – panią Anetą Kraśniewską. Z pomocą pań: Izabeli Chojowskiej, Marii Sikory, Grażyny Kosno, Teresy Todor, Michaliny Sołtysik i panów: wiceprzewodniczącego Rady Gminy Bolesław Bartłomieja Prychodko, Pawła Kraśniewskiego i Roberta Adamka dokonały one dzieła, które wzbudzało podziw nie tylko wśród naszych parafian.

Warto przypomnieć, że w I Niedzielę Adwentu odbyła się tradycyjna *Barbórka*. W tym roku skromniejsza niż zwykle, ale jak zawsze wypełniona modlitwą za *Brać Górniczą*.

6 Grudnia, po Mszach Świętych, odwiedził nas Święty Mikołaj, który wszystkich obecnych obdarowywał słodyczami; Jak co roku parafianie mieli możliwość okazania pomocy potrzebującym nie tylko z naszej Parafii. Przynoszono

lepiej i radośniej przeżyć Święta Bożego Narodzenia 15 rodzinom nie tylko z naszej Parafii, ale i tym, o których wiemy, że potrzebują pomocy.

Ze względu na pandemię Ks. Proboszcz z synem Kl. Szymonem zawozili do każdego domu opłatki, gazetkę parafialną, folder parafialny i parafialną bombkę świąteczną, zostawiając dary na furtkach domów parafian i tych, którzy sobie tego życzyli.

Przygotowanie do Świąt Narodzenia Pańskiego rozpoczęło się już w II Niedzielę Adwentu od dekoracji ogrodu kościoła wykonanej przez panią Kasię Budacz oraz Przewodniczącą Rady Parafialnej panią Grażynę Szlęzak z Kuźniczki Nowej. Jak co roku dekorację ławek w kościele przygotowała pani Bronisława Hrabia.



Ołtarz główny

Kilka tygodni trwało ustawienie betlejemskiej Stajenki w naszym kościele. Praca nie była łatwa, gdyż pomysłodawcy i wykonawcy chcieli również i w tym roku przypomnieć budowie ówczesnego Betlejem. Zaskoczyli wszystkich swoim dziełem wkomponowując Grotę do betlejemskich realiów, nie zapominając także o ognisku, przy którym mogli ogrzać się Pasterze. To piękne dzieło wykonali państwo: Dorota i Adam Daneccy, Agnieszka i Łukasz Barnach. W stawianiu konstrukcji i dekoracji choinek pomagali im: kościelny pan Andrzej Mitka, pani Lucyna Czerwińska, Jasio i Oluś Barnach, a także Katarzyna, Szymon i Marysia Budacz.

Na choinkach zawisło około 200 ażurowych szydełkowych bombek, aniołków i gwiazdek wykonywanych przez wiele miesięcy przez panie: Marię Sikora, Danutę Wójcik, Ewę Gumułkę, Marię Janczyk i Barbarę Zarychtę. Za przywiezienie choinek dziękuję panom Ireneuszowi Myjakowi i Piotrowi Dyrda. Przed kościołem czekała na dzieci atrakcja, jaką był figura Mikołaja w saniach ciągniętych przez renifery. W kościele zaś oczekiwał na dzieci Aniołek, by częstować je słodyczami.

W Nowy Rok została odprawiona Msza Święta w intencji wszystkich Parlamentarzystów, Samorządowców i Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Bolesław.

Niestety, w tym roku, ze względu na pandemię wirusa Covid-19, nie odbył się u nas Orszak Trzech Króli. Dlatego też Książd Proboszcz

udając się na mobilną kolędę, oprócz tradycyjnych obrazków kolędowych obdarowywał parafian koronami, nalepkami i obrazkami, które miały być wykorzystane, jak co roku, w Orszaku. Każda rodzina dostała też zestaw: kredę, kadzi-dło i węgielek, by w święto Trzech Króli można było, starym zwyczajem, okadzić dom i wypisać na drzwiach C + M + B = 2021. Dzieci otrzymywały słodycze i szopki do samodzielnego składania.

Ze względu na pandemię i zalecenia Ks. Biskupa Zwierzchnika prof. zw. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego, odwiedziny duszpasterskie, podobnie jak mobilne poświęcenie pokarmów, odbywały się bez wchodzenia do domów. Kapłan modlił się i udzielał błogosławieństwa na Nowy Rok, a parafianie pozostawali w swoich domach, w oknach których wystawiali świece, Pasyjkę i wodę święconą (którą po modlitwie kropili swoje domostwa).

Wyrażam serdeczne podziękowanie dla Tych wszystkich, którzy wkładają tak wiele wysiłku i pracy, by nasza świątynia zawsze była przez piękne okolicznościowe dekoracje przystrojona, dzięki czemu mogliśmy dogłębniej przeżywać każdy okres liturgiczny, bogaty w różne uroczystości.

Jestem dumny i wdzięczny Panu Bogu za to, że od 20 lat mogę pra-



Strojenie choinki

cować wśród takich Ludzi, na których zawsze mogę liczyć, zarówno jeśli chodzi o modlitwę, jak i pracę dla większej chwały Bożej i pożytku naszego Kościoła.

Niech Wam wszystkim Pan Bóg błogosławi i wynagrodzi swoim łaskami za to co czynicie, by Imię Pańskie było błogosławione.

Wszystkich chcących odwiedzić naszą Parafię on-line, bądź uczestniczyć we mszach świętych w niedziele i uroczystościach o 9,30 i 11,15, zapraszam na stronę internetową www.polskokatolickirkrykawa.pl – Strona Główna – Transmisja Mszy Świętej.

Ks. Tadeusz Budacz
(fot. Monika Sienkiewicz)



Tak modliliśmy się wspólnie

(Od Redakcji: artykuł otrzymaliśmy 25 lutego 2021 roku. Z uwagi na harmonogram wydawniczo-poligraficzny, materiał z parafii można było najszybciej zamieścić w przygotowywanym numerze 6 „Rodziny”).

Chrzest Jezusa w Jordanie i Tajemnica Trójcy Świętej

W Ewangelii św. Mateusza czytamy:

Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego. Ale Jan odmawiał Mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? A Jezus odpowiadając rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełniać wszelką sprawiedliwość. Tedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się Niebiosa i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na Nim. I oto rozległ się głos z Nieba: Ten jest Syn Mój umiłowany, którego sobie upodobałem (Mt 3, 13-17).

Wszyscy czterej Ewangelieści zgodnie opisują chrzest Jezusa w Jordanie. Umieszczają go na początku publicznej działalności Chrystusa. Od swojego Chrztu Jezus rozpoczyna wypełnianie misji Proroka i Mesjasza. Jak dla całego Kościoła Zesłanie Ducha Świętego było momentem, od którego rozpoczęła się działalność Kościoła, tak dla Chrystusa tym wydarzeniem był Jego chrzest w Jordanie. W czasie swojego chrztu Chrystus otrzymuje pełnię Ducha Świętego. Otrzymuje też potwierdzenie swojego Boskiego Synostwa i swojego wybrania przez Ojca.

Kościół od początku w swoim nauczaniu przywiązywał ogromną wagę do chrztu Jezusa w Jordanie, widząc w nim pierwowzór sakramentu chrztu.

Duch Święty, zstępując na Jezusa w postaci gołębiczy, objawia istniejącą jedność pomiędzy Trzema Osobami Boskimi: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Zwrot „Z Nieba odezwał się głos” w języku hebrajskim wyraża Objawienie się Boga. Chrzest Jezusa w Jordanie, ukazujący jedność pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym, jest nowym objawieniem się Boga. Jahwe znany dotąd Izraelowi jako monoteistyczny Bóg, odsłania teraz pełniej swoje Boskie Oblicze; objawia się jako Trójca. Wspólnota Miłości i Trzech Osób.

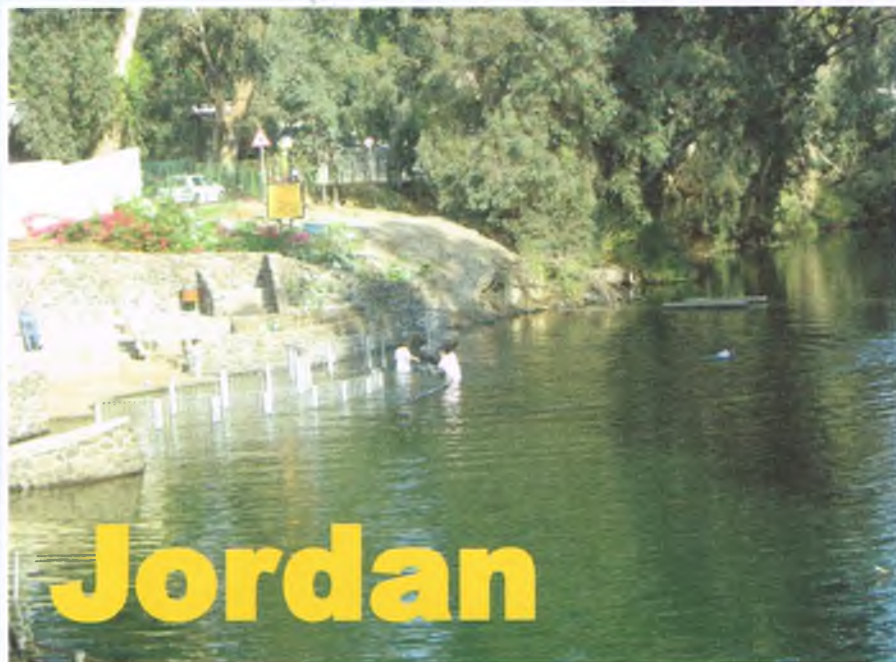


Chrzest Jezusa w Jordanie – mal. Cimo da Conegliano

(Wikipedia)

Modląc się, prosimy gorąco, aby zasiane na naszym chrzcie ziarno synostwa Bożego, braterstwa w Chrystusie i świętości w Duchu Świętym, zostało przez nas przyjęte, aby ziarno to rosło w nas, aby wydawało owoce przemiany i nawrócenia.

Opracowanie na podstawie: (mateusz.pl/ksiazki/ja-od/ja-cd211.htm, Wprowadzenie do kontemplacji ewangelicznych)



Zakole rzeki Jordan

(travelmaniacy)

Tak płynie rzeka Jordan

(Wikipedia)

– rzeka płynąca przez Biblię i szemrząca w chrzcielnicach

Jordan – rzeka w Azji, na Bliskim Wschodzie, przepływa przez Liban, Syrię, Izrael, Palestynę oraz Jordanię, na kilku odcinkach będąc rzeką graniczną. Długość 251 kilometrów, a powierzchnia dorzecza 18000 km². Wody Jordanu wykorzystywane są do celów irygacyjnych i energetycznych, ale ich podział i wykorzystywanie jest przyczyną wielu sporów wśród państw, przez które przepływa. Jej początkiem, na terenie Libanu, są cztery rzeki, właściwie potoki źródłowe spływające z południowych stoków gór Antyliban. Łączą się w dolinie Hula. Rzeka uchodzi deltą do Morza Martwego 396 m poniżej poziomu morza. (Wikipedia)

Rzeka Jordan w Starym Testamencie wymieniana jest jako główna rzeka Ziemi Obiecanej. W Nowym Testamencie zaś jest nieodłącznie związana z chrztem Jezusa. To największa rzeka Pa-

lestyny i najważniejsza, dająca życie, stanowi bowiem główne źródło wody pitnej na jej terenach. Teren wokół szerokiego zakola rzeki, wśród bogatej roślinności, naprzeciwko Jerycha, uważany jest za miejsce chrztu Jezusa. Choć przez wieki jedna z tradycji żywych wśród chrześcijan ukazywała to właśnie miejsce jako *chrzcielnicę* dla Jezusa (obok proponowanych innych miejsc), odkrycia w 1996 roku stały się znacznym przyczynkiem dla rozwoju tej właśnie hipotezy. Przedmioty znalezione w czasie wykopalisk, a wśród nich ceramika i monety, które znacznie ułatwiają datację, potwierdzają, że teren był zamieszkały w czasach Chrystusa i Jana Chrzciciela.

Wody Jordanu płyną przez tereny pięknie zadbane i zielone, ale także przez pustynne, wypalone słońcem, jakby egzotyczne. Niewątpliwie towarzyszy jej bogactwo krajobrazu. Samo słowo

jordan wywodzi się z jęz. hebrajskiego *jarad* (zstępować, schodzić), ponieważ rzeka pokonuje dużą różnicę poziomów. W Starym Testamencie Jordan oznaczał na ogół granicę terenów zajmowanych przez naród wybrany. W pierwszym okresie po wejściu Izraelitów do Ziemi Obiecanej trzy żydowskie pokolenia osiedliły się po wschodniej stronie rzeki (Transjordania). Jednak w większości tekstów biblijnych Starego Testamentu Jordan występuje jako wschodnia granica Ziemi Obiecanej. W czasach Jezusa obie strony rzeki politycznie stanowiły jedność, ale w mentalności żydowskiej Jordan pozostawał granicą. Choć Jezus wybierał się, by nauczać także po drugiej stronie rzeki (Mk 10,1).

Jordan to rzeka-symbol. Była świadkiem chrztu Jezusa oraz wielu wydarzeń z historii Zbawienia.

Z polskich tradycji ludowych

Wonne cnoty ziół

Obchody Bożego Ciała, poza sferą kościelną, zawsze miały głęboki, ludowy wymiar. Wiązały się z nimi różne zwyczaje i wierzenia.

Mieszkańcy dawnej wsi przypisywali szczególne właściwości zebranym z ołtarzy, przystrojonym na czas procesji, kwiatom i gałązkom brzozy. Wykorzystywane były one do wszelkiego rodzaju zabiegów leczniczych i gospodarskich. Wtykano je na granicach pola, aby chroniły zasiewy przed chorobami i szkodnikami; kładziono pod strzechy, aby chroniły dom i zabudowania gospodarskie przed pożarem. Także dziś wiele osób zabiera poświęcone brzozowe gałązki, które mają chronić dom przed wszelakimi katastrofami.

Nieodłącznym elementem Bożego Ciała było uroczyste święcenie ziół, szczególnie leczniczych, splecionych w wianki. Były to wianuszki małe jak dłoń, uwite z pachnących krzewów, ziół i kwiatów. Woń ziół uważana była za symbol cnoty, a Kościół w modlitwie, którą odmawiał kapłan przy ceremonii poświęcenia wianków, prosił Boga, aby przyjął do wiecznej szczęśliwości wonne cnoty tych, którzy składali Bogu na ołtarzu wieńce i pęki pachnącego ziela.

Wianuszki zawieszano we wnętrzach domów, a gdy wyschły, paliło się je jako kadzidła i okadzało dom, wewnątrz stajni i bydło. Oprócz znaczenia symbolicznego, dym takiego kadzidła spełniał funkcje dezynfekcyjne. Z splecionych w tym dniu wianków, najczęściej z rozchodnika, kopytnika, bobownika, niezapominajek i macierzanki, rosiczki, czyli bożej rosy, i nawrotka, mięty, rumianku, koniczy, jaśminu i dzikiej róży poświęconych w czasie nabożeństwa chroniono domy przed pożarami. Z zasuśniętych i skruszonych ziół przyrządzano na-

Boże Ciało

– skocz do wody śmiało

Dzień Bożego Ciała pogodny,

dobry urodzaj znaczy

Na Boże Ciało

siej proso śmiało



Moc wianków święconych (w oktawę Bożego Ciała)

pary, które miały właściwości lecznicze.

Wianki poświęcone w czasie oktawy Bożego Ciała symbolizowały ludzką pracę i dary od Boga służące ludziom i wszystkim istotom na ziemi. Dawniej wianki zostawiano w kościele na osiem dni, a do domu zabierano je dopiero ostatniego dnia oktawy.

Do dzisiaj zachowały się przysłowia związane z tym świętem:

Boże Ciało do dzisiaj jest wielkim wydarzeniem społecznym w mniejszych miejscowościach. Całe wioski są często zaangażowane w dekorowanie trasy procesji, w przygotowanie ołtarzy. W Boże Ciało silnie angażują się Koła Gospodyń Wiejskich oraz Ochotnicze Straże Pożarne. Procesje są często dodatkowo upiększane uczestnictwem miejscowych orkiestr.



Boże Ciało, Orkiestra Dęta Dobrynin

Henryk Sienkiewicz

Henryk Sienkiewicz (1846 – 1916) – polski powieściopisarz, nowelista, laureat nagrody Nobla w dziedzinie literatury, którą otrzymał w 1905 roku za całokształt twórczości (a nie – jak się powszechnie sądzi – za powieść „Quo Vadis”).

Henryk Sienkiewicz jest pisarzem, który spędził większość swojego życia w podróży, przez co zyskał pseudonim Latającego Holendra i polskiego Odyseusza. H. Sienkiewicz tworzył głównie w podróży, a więc w drodze z jednego do drugiego miejsca, a zwiedził niezliczoną liczbę najróżniejszych miejscowości.

Jego pierwszą zagraniczną podróżą był wyjazd do Wiednia w roku 1873, i trwał aż do wybuchu I wojny światowej w roku 1914. W tym czasie powstały wybitne dzieła, czyli „Potop”, „Quo vadis”, „Krzyżacy”, „Pan Wołodyjowski”, „W pustyni i w puszczy”, „Bez dogmatu”, „Wirry” oraz „Rodzina Połanieckich”.

W latach 1876 do 1877 H. Sienkiewicz odbył podróż do Ameryki ze Stanisławem Witkiewiczem jako respondent Gazety Polskiej. Owocem tej wyprawy były „Listy z podróży do Ameryki”. Pisarz przepłynął nawet Atlantyk, ale Afryki nie miał okazji zwiedzić, gdyż z powodu febry musiał opuścić ten egzotyczny ląd. Wcześniej był w Hiszpanii, gdzie napisał znany reportaż o walce byków. Odwiedził również Turcję, Grecję i Włochy.

Nagroda Nobla dla Henryka Sienkiewicza

Nagroda Nobla została przyznana pisarzowi między innymi za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie eposu”, a także za „rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha narodu”, jak to określił jeden z jurorów zasiadających w komisji.

Należy zdawać sobie sprawę z tego, iż początek XX wieku nie

był najlepszym okresem dla naszego kraju. Do wydarzeń z tamtych czasów nawiązał również sam pisarz podczas swojego przemówienia tuż po odbiorze nagrody. Zaznaczył, iż choć nasz kraj uważany jest za martwy oraz pogrzebany, to właśnie dzięki tej nagrodzie, woła walki oraz zwycięstwa będzie jeszcze większa.

Najsłynniejsze adaptacje filmowe dzieł Sienkiewicza

Spośród wszystkich przeniesionych na ekran utworów Sienkiewicza najbardziej znane stały się bez wątpienia: „Quo Vadis”, „Krzyżacy” oraz Trylogia. Co ciekawe, ten pierwszy tytuł został po raz pierwszy zekranizowany przez Amerykanów w 1951 roku, stając się kinowym hitem.

Również kolejny film oparty o prozę Sienkiewicza zachwycał swym rozmachem. „Krzyżacy”, w reżyserii Aleksandra Forda byli pierwszą polską superprodukcją, po dziś dzień stanowiącą jed-



Henryk Sienkiewicz (fot. Biografie24.pl)

ną z ikon krajowego dziedzictwa filmowego.

Najsłynniejsze ekranizacje powieści Henryka Sienkiewicza dotyczą jednakże Trylogii. Reżyserem wszystkich trzech części był Jerzy Hoffmann, warto jednakże podkreślić, że całość projektu została rozciągnięta aż na 30 lat, tyle bowiem dzieli premierę „Pana Wołodyjowskiego” (1969) od „Ogniem i Mieczem” (1999). Pośród nich był jeszcze „Potop” (1974), nominowany do Oscara w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Całość zebrała pozytywne recenzje krytyków i pełne sale kinowe.

(Oprac. na podst. Biografie24.pl Biografie i książki)



- Krwawa dola wg Szkice węglem (1912)
- Obrona Częstochowy (1913) wg Potop
- Na jasnym brzegu (1921)
- Bartek zwycięzca (1923)
- Janko Muzykant (1930)
- Quo Vadis (1951)
- Szkice węglem (1956)
- Krzyżacy (1960)
- Col ferro e col fuoco (1962) francusko-włoska ekranizacja Ogniem i mieczem
- Komedia pomyłek (1967)
- serial telewizyjny Przygody pana Michała (1969) wg filmu Pan Wołodyjowski z tego samego roku
- film fabularny i serial telewizyjny W pustyni i w puszczy (1973)
- Potop (1974)
- Latarnik (1976)
- Rodzina Połanieckich (1978)
- Marynia (1983) wg Rodzina Połanieckich
- Hania (1984)
- film fabularny i serial telewizyjny Ogniem i mieczem (1999)
- film fabularny i serial telewizyjny W pustyni i w puszczy (2001)
- film fabularny i serial telewizyjny Quo vadis (2001)

Adaptacje filmowe dzieł Henryka Sienkiewicza

Dzieci odkrywają świat

Już od chwili narodzin dziecko nieustannie odkrywa i eksperymentuje. Bada świat wszystkimi zmysłami, a dzięki temu zdobywa wiedzę i nowe doświadczenia. Codziennie poznaje odgłosy, smaki, faktury dotykowe, emocje, relacje społeczne. To ciągłe odkrywanie nieznanego jest jego wrodzoną potrzebą i tylko od nas zależy, czy będziemy ją w dziecku pielęgnować.

Dzięki eksperymentowaniu dziecko ma możliwość bycia odkrywcą, ma wpływ na rezultaty swoich działań, a co za tym idzie – ma poczucie sprawstwa. Nie musimy rozu-



Pielęgnować dzieci, ale równocześnie dawać im przestrzeń i swobodę. Towarzyszyć w codzienności, ale pozwalać też na samodzielność. Podobno największe milowe kroki dzieci pokonują same, kiedy rodzic akurat nie patrzy (*natuli dzieci są ważne*)



mieć wszystkich działań podejmowanych przez dzieci. Często są one dla nas mało logiczne lub wręcz pozbawione najmniejszego sensu, lecz nie

znaczy to, że mamy przestać szanować ich potrzebę odkrywania świata. Jeśli tylko zadamy, by działania dziecka były bezpieczne, eksperymen-



Edukacja przyrodnicza to zachwycanie się światem, to gotowość do odkrywania go i poznawania. To budowanie umiejętności życia w tym świecie (*Zielona sowa uczy się czegoś po coś*)



Czy wiesz, że twoje pięcioletnie dziecko uczy się szybciej od ciebie? Okres przedszkolny jest niezwykłym czasem w życiu dziecka. Akurat teraz rozwija swoje najważniejsze funkcje umysłowe (*akademia nauki Tu każde dziecko rozwija skrzydła*)



Świadomość tego, że zawsze mogę poprosić o pomoc, jest dla młodego człowieka, który dopiero odkrywa świat, niezwykle ważna (*dziecisąważne.pl*)



Dzieci w wyjątkowy sposób odbierają świat i uczą się kierujących nimi zasad. Uwielbiają samodzielnie odkrywać nowe rzeczy i procesy (*allegro, Pomysły na aktywne zabawy z dzieckiem*)



A to ciekawe – słodkich snów

owanie przyniesie mu ogromne korzyści.

Dzieci uwielbiają wykonywać eksperymenty i robią je wszędzie, gdzie tylko mogą: w domu, w piaskownicy, w kałuży, na placu zabaw... Co badają? Wodę, piasek, mąkę, mydło, podłogę, pilot, swoją stopę, patyczki, kamyczki... Mają mnóstwo pytań i zagadek, a do tego ogromną wyobraźnię, by próbować (na swój sposób) je rozwiązać.

Eksperymentowanie wzbogaca dziecięce umiejętności, kształtuje charakter, ujawnia zdolności i predyspozycje, a także rozwija inteligencję. Określa zdolność do organizowania swoich działań, kierowania nimi i obserwowania efektów. Dzięki temu dziecko w przyszłości staje się osobą samodzielną i niezależną.

Zabawa bez zabawek

Współczesne dzieci mają niezliczoną ilość zabawek. O tym, że jest ich zdecydowanie za dużo przekonujemy się, gdy przychodzi czas sprzątania. Każda nowa zabawka przynosi radość, nie zawsze jednak idą z nią w parze godziny radosnej zabawy. Przedmioty te bardzo często lądują w kącie. A gdyby tak spróbować pobawić się bez zabawek?

Nie chodzi przecież o zabawki, tylko o zabawę... i czas spędzony razem – bez troski i spontanicznie. Domowe zacisze oferuje nieskończoną ilość gier i zabaw, które nie tylko pobudzają wyobraźnię i stymulują twórcze myślenie, ale także zachęcają do badania otaczającej rzeczywistości, i to wszystkimi zmysłami. Czas spędzony z dzieckiem na twórczych zabawach jest doskonałą inwestycją w jego rozwój, znakomitą okazją do budowania pozytywnych relacji i pogłębiania wzajemnej więzi.



Malowanie na mleku. Połączenie mleka (jako bazy), barwników spożywczych i płynu do mycia naczyń (który powoduje ruch całej mieszaniny), tworzy ciekawe obrazy i daje dziecku niezapomniane wrażenia

Gdzie na wakacje?

Każdy z nas ma już dosyć izolacji, braku słońca i ruchu. Marzymy o tym, aby wyjechać z domu i czuć się bezpiecznie w otoczeniu innych. Miniony rok poważnie nami potrząsnął, nauczył pokory i zmęczył.

Koronawirus wyrzucił do góry nogami wakacyjne plany Polaków w ubiegłym roku. A jak będzie w 2021 roku? Pandemia trwa już tak długo, że wszyscy bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy ucieczki z miasta i prawdziwego odpoczynku. Ale czy podróżowanie w czasach koronawirusa jest bezpieczne?

Epidemiolodzy ostrzegają, że podróże mogą zwiększać ryzyko zakażenia się koronawirusem. Zwłaszcza, jeżeli na pomysł spędzenia urlopu w tej samej miejscowości nad Bałtykiem czy w górach równocześnie wpadną tysiące osób spragnionych letniego wypoczynku. A utrzymanie zalecanego dystansu społecznego w słynnych kurortach jest raczej nieosiągalne.



(mojdziedzicikreatywnie)



(wakacje w zgodzie z naturą)



(dzieciachatki)



(farmer.pl)

Czy to znaczy, że dla własnego zdrowia powinniśmy jednak porzucić wakacyjne plany wyjazdowe? Zdecydowanie nie. Eksperti radzą jednak, żeby wybierać miejscowości rzadziej oblegane i mniej turystyczne. Nie polecają kurortów pełnych tłumów i z wypełnionymi restauracjami. Dla rodzin z dziećmi pożądane będą miejsca kameralne wśród zielonej przestrzeni, z dala od zatłoczonych miast, plaż i straganów przy wąskich uliczkach. Podczas pandemii jako najbezpieczniejszy środek lokomocji zdecydowanie wygrywa samochód.

Przed wyjazdem warto uzyskać informacje na temat lokalnych ograniczeń mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa wywołującego covid 19, i postępować zgodnie ze wskazówkami i zasadami obowiązującymi w miejscu, w którym przebywasz.

Czerwiec rozpoczyna sezon wakacyjno-urlopowy



Początek XX wieku. Gromadka dzieci przesyła pozdrowienia z francuskiej plaży (KrukZ_ZabiejGory.NaPlazy)



Anglia na początku XX wieku. Fot. archiwalne: Wozy plażowe

Tegoroczne wakacje i urlopy będą na pewno inne niż te dotychczasowe. Wielu z nas musiało zmienić plany urlopowe. Albo też z nich zrezygnować. Tak jak było to w ubiegłym 2020 roku, kiedy „rozszała się” pandemia covid-19, tak i w tym roku musimy zachować wszelkie zasady ostrożności. Miejmy nadzieję, że przyszły rok 2022 będzie dla nas wszystkich łaskawszy i przywróci ludziom „normalne” życie. Tymczasem, marząc o wakacjach i urlopach nad morzem, obejrzymy zdjęcia, jak to dawniej, przed ponad stu laty, plażowano.



Morze się nie zmienia



Pierwsze lata XX wieku. Gdańsk-Brzeźno (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku-Brzeźnie)



Jastarnia. Po plażowaniu wczasowicze spotykali się „na tańcach”. Na archiwalnym zdjęciu z 1937 roku: dancing na świeżym powietrzu w kawiarni w Jastarni

RODZINA

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl
Skład i druk: Fotoskład sc.

Nakład: 1250 egz.

RODZINA – dzieciom

Opowiadanie o chłopcu, który bardzo chciał spotkać Boga

Był sobie raz chłopiec. Miał na imię Janek, a może Bartek? Bardzo chciał on spotkać Boga. Dobrze wiedział, że do miejsca, gdzie mieszka Pan Bóg prowadzi długa droga. Zapakował więc w swój mały podróżny plecak kilka opakowań herbatników, sześć buteleczek soku pomarańczowego i ruszył w drogę. Oczywiście, o wszystkim poinformował mamę. Najpierw chciał zajrzeć do parku, który znajdował się w pobliżu domu, niedaleko przedszkola. Znał tę swoją codzienną drogę, bo widać ją było z okna mieszkania, więc mama mogła rano obserwować synka, jak mężnie kroczył prosto do przedszkola. Ponieważ nie było tego dnia zajęć w przedszkolu, skręcił wprost do parku.

Przeszedł jakieś trzy skrzyżowania parkowych alejek, kiedy zauważył siedzącą na ławce starszą panią, która obserwowała gołębie. Chłopiec spytał, czy może się przysiąść, bo już trochę się zmęczył i poczuł głód. Otworzył więc swój plecak i już chciał się napić pomarańczowego soku, gdy dostrzegł, że staruszka wygląda jakoś mizernie. Może była głodna, pomyślał. Poczęstował więc ją herbatnikami. Kobieta przyjęła poczęstunek z wdzięcznością i uśmiechnęła się do chłopca. A jej uśmiech był tak piękny, że chłopiec zapragnął, żeby jeszcze raz tak się do niego uśmiechnęła. Zaproponował, żeby napiła się soku. Starsza pani uśmiechnęła się do niego ponownie, a chłopiec był zachwycony.

Siedzieli tak przez całe popołudnie, jedząc i uśmiechając się do siebie, choć nie padło ani jedno słowo. Kiedy już zaczął zapadać zmrok, chłopiec podniósł się z ławki z zamiarem odejścia. Po kilku jednak krokach odwrócił się, podbiegł do staruszki i uściskał ją serdecznie, a ona obdarzyła go tym swoim najpiękniejszym uśmiechem.

Gdy chłopiec wrócił do domu, jego mamę zdziwił wyraz szczególnej radości malujący się na twarzy dziecka. Spytała więc:

– Synku, jak się udała twoja podróż do parku? Dość długo tam zabawiłeś, całe popołudnie. Już miałam iść po ciebie. Ale powiedz mi, co takiego robiłeś, że jesteś taki szczęśliwy?



(mamajankaioni-blogger)

– Jadłem lunch z Bogiem – odpowiedział i od razu dodał: Wiesz co? Bóg ma najpiękniejszy uśmiech, jaki kiedykolwiek widziałem!

Tymczasem starsza pani również wróciła do domu. Wyraz spokoju i radości, który rozświetlał jej twarz, pozytywnie zaskoczył jej syna, który ostatnio niepokoił się stanem zdrowia matki.

– Widzę, mamo, że znacznie lepiej się dzisiaj czujesz. Co takiego dziś robiłaś, że jesteś taka szczęśliwa?

– Jadłam w parku ciasteczka z Bogiem. Wiesz co? Jest znacznie młodszy niż sądziłam.

(Oprac. na podstawie opowiadania
Julie A. Manhan Popołudnie

w parku, zamieszczonego w Adonai.pl)

Chwila refleksji:

– **Dostrzegać Boga w każdym człowieku, to niesamowita „rzecz”. Każdy z nas powinien uczyć się takiej pięknej wrażliwości.**

– **To dowód, że Bóg jest w każdym z nas.**

– **Szczęściem jest spotkać codziennie kogoś, z kim mógłbym podzielić się „herbatnikiem” okraszonym kremem uśmiechu.**